

RECENZJE

BP JAN KOPIEC

UO Opole

**Rec.: MATTHIAS FUHRMANN, *OZDOBA PUSTYNI,
CZYLI ŻYWOT ŚW. PAWŁA PIERWSZEGO PUSTELNIKA***

Tłum. J. Wojtczak-Szyszkowski, posłowie O. J. Zbudniewek,
Częstochowa – Jasna Góra 2014.

Każda ludzka inspiracja, szukająca pogłębienia i zrozumienia najważniejszych zagadnień egzystencjalnych, zasługuje na żywe zainteresowanie i uwagę. W takim duchu pochylamy się nad znaczącą publikacją, wzbogacającą historiografię Zakonu Paulinów. Nie jest to dzieło nieznanne, ale powstało w języku łacińskim i obecnie po raz pierwszy przygotowane zostało z myślą o czytelniku z kręgu języka polskiego.

Historiografia zakonu paulinów jest niezwykle obfita na tle innych wspólnot zakonnych. Węgierskie korzenie, polska rzeczywistość i to znacząca zwłaszcza poprzez Jasną Górę, spowodowały, że zainteresowanie tym zakonem jest ciągle wielkie, zwłaszcza u nas, w Polsce. To dokładnie znamy z dorobku historyków, nie tylko Paulinów.

1. Pochylając się w tej chwili nad *Chlubą Pustyni* M. Fuhrmanna, interesuje nas inny aspekt, czyli dość egzotyczne duchowe podstawy – bowiem patronem Zakonu jest starożytny pustelnik z Egiptu z wieku III/IV. Nie jest on założycielem wspólnoty zakonnej, lecz świadomie obranym patronem, który nadaje kierunek swoim życiem i przykładem oraz prowadzi do przejęcia się tak rozpoznany charyzmatem. Tym bardziej fascynowanie się tą postacią, kulturowane w Zakonie, jest zupełnie zrozumiałe. Kieruje też uwagę z punktu widzenia nau-

kowego do pogłębiania znajomości kontekstu dziejowego jego życia i pozostawionego „przesłania”; potęguje też tęsknotę za coraz bardziej świadomym odczuwaniem autentyczności tej postaci.

Spoglądając na taki kontekst duchowy, związany z dzisiejszymi naszymi odczuciami o św. Pawle – Pierwszym Pustelniku, i gromadząc się wokół tego prezentowanego dzieła, możemy odważnie postawić tezę o ustawicznej aktualności wielu procesów dziejowych, z którymi Kościół i cała społeczność chrześcijańska stykają się ustawicznie. To dążenie ilustruje zawartość przedstawianego na niniejszym spotkaniu dzieła. Zawsze fascynowała nas dążność do doskonałości – do możliwie najbardziej porywającego kontaktu z Najwyższym Panem. Zmieniają się jedynie możliwości ułatwiające wejście na tę drogę – a to zależy od mentalności, aktualnych prądów umysłowych, jakże zróżnicowanych postaw egzystencjalnych wobec wiodących problemów ludzkiego istnienia i działania, kierujących do konkretnych rozwiązań. Analiza świata i poznawana atmosfera społeczna i religijna II i III w., wskazywała na jego negatywne oddziaływanie: brak uporządkowania relacji społecznych, zróżnicowanie także wewnątrz społeczności chrześcijańskiej: herezje, trudności ze zdefiniowaniem bóstwa Chrystusa, realnie czyhających prześladowań, jeszcze wiele dowodów na niedojrzałość młodego chrześcijaństwa – wszystko to nie ułatwiało rozpoznawania Bożej obecności. A o tę obecność chodziło w sposób jak najbardziej wyraźny i wiarygodny.

2. Św. Paweł Pustelnik nie był nigdy świętym nieznanym; dzięki dziełku św. Hieronima *Vita S. Pauli Primi Eremitae, monachi Thebaei*, napisanego ok. 375-377 r., był już obecny w duchowym obrazie chrześcijaństwa. Jako dojrzały duchowo chrześcijanin stanowił inspirację dla prowadzenia życia autentycznego, kontemplacyjnego, propagującego niekonformistyczną postawę wobec życia, ale zdecydowaną i wyraźną: albo – albo; albo żyć w świecie i dzielić się z nim swoją autonomią i dojrzałością, albo zdecydowanie obrać drogę życiową, w której nie będzie miejsca na kompromisy ze światem – tak najkrócej można ocenić genezę życia pustelniczego, gwarantującego samodzielność i niezależność, zwłaszcza duchową. My może dziś jesteśmy na etapie nie do końca zrozumiałego fenomenu nie tylko fascynowania się, ale traktowania jako wręcz zupełnie akceptowanego funkcjonowania w świecie pełnym ruchu, szybko zmieniających się wyda-

rzeń, fotografowanych przez nas z sekundy na sekundę, w świecie, w którym panicznie boimy się ciszy, bo odezwałoby się własne serce. Pustelnik by się zdumiał, jak można tak być niedojrzałym, ciągle czegoś szukający i oczekujący emocji, ekspresji, nie potrafiący kierować świadomie swym postępowaniem, bojący się chwili ciszy, by nad czymś swobodnie pomyśleć! Zrozumieć to można, bowiem pustelnik inaczej traktuje czas, jego upływanie, spogląda też na siebie w poczuciu tęsknoty za coraz bardziej zdecydowanym łączeniem się z Transcendentnym Panem, któremu się uwierzyło i którego się umiłowało: jak dobry uczeń swego Mistrza. Czytając ten żywot wielkiego Świętego można rzeczywiście uczciwie zastanowić się nad wartością życia pustelniczego. To nie jest opowiadka, która ma nas zająć, ale to materiał do myślenia. Na pewno autorowi tego żywota chodziło, żeby powiedzieć człowiekowi: przystań, pomyśl nad sobą i zobacz, że w świecie można znaleźć mocny punkt oparcia – jest nim Stwórca i Dawca wszelkiego Dobra.

3. Zgromadziło nas w tym miejscu konkretne dzieło, uroczę i budujące, posiadające swego konkretnego autora. Według zamysłu M. Fuhrmanna, jego opracowanie pt. *Decus solitudinis seu Vita et Obitus... Divi Pauli Thebaei Eremitarum Principis...* (Viennae 1732), miało być nade wszystko opowieścią o korzeniach Zakonu Paulinów z perspektywy charyzmatu, przejętego od pustelnika z III w., wzmocnione go świadectwem dziejów swej wspólnoty zakonnej. To zakon okrzepły, znaczący, jeśli chodzi o udział w życiu Kościoła wielu krajów. Pierwszorządnie dzieło to – według M. Fuhrmanna – ma pokazać Czytelnikowi, jak duch i dzieło życia św. Pawła Pustelnika przynosiły owoc w realnej historii. Spoglądał na Zakon jako na dzieło – jeżeli nie doskonałe w każdym wymiarze, to jednak obecne w Kościele i świecie – które można pokazać poprzez pozytywne wartości, przez Zakon obficie reprezentowane. To także przykład, jak duch ludzki w ciągu dziejów kształtował swoje umiejętności w formułowaniu wielu kluczowych kwestii. Potwierdzeniem pozostaje zawsze ludzka natura, dążąca w gruncie rzeczy do doskonałości, którą tenże autor ilustruje na żywym przykładzie św. Pawła Pustelnika. A o to nie było trudno. Bez zbytecznych komentarzy sama treść o tym zaświadcza.

4. W redagowaniu swego dziełka M. Fuhrmann postąpił zupełnie metodycznie: zacerpnął szeroko i metodycznie z wiedzy na temat osoby, zgromadził odpowiednie źródła historyczne, by po przedstawieniu

żywota Świętego Pustelnika, przejść do jego trwałego kultu i realizowanego charyzmatu. Rozpoczął od przeglądu dotychczasowego – tzn. do XVIII w. – dorobku w zakresie dziejów i wszystko, co zaczerpnął, zawarł w swoim dziele. Jego osobę i warsztat przedstawił w posłowniu do niniejszej edycji o. prof. Janusz Zbudniewek ZP, pracowicie rekonstruując niezbędne zręby wiadomości z tego zakresu (s. 323-338).

W całym dziele przebija zdecydowanie barokowa konwencja, zarówno formalna, jak i merytoryczna. Do tego uzupełnienie narracji w postaci wspaniałych drzeworytów, ilustrujących opisywane treści, a dotyczące faktów z życia św. Pawła i przeżyć duchowych. Jeśli chodzi o pierwszy aspekt – formalny – to mamy na uwadze bogaty, miejscami wyszukany styl narracji, ów znany nam barokowy język, kojarzony z kwiecistością, licznymi ozdobnikami, nierzadko stylem przesadnie patetycznym. Z drugiej strony: widoczna jest bez większego wysiłku próba nadania swemu dziełu kształtu o zdecydowanym obliczu moralizującym, ale w tym pozytywnym znaczeniu: ukazanie niezbywalnych wartości, za którymi warto podążać. Osią prowadzącą czytelnika jest przedstawienie istoty pustyni jako korzenia wszelkiej dojrzałości – z tekstu M. Fuhrmanna wydobywa się dychotomicznie widziany świat i konieczność wyboru tego, co właściwe i wartościowe; odpowiedź jawi się jako zupełnie oczywista. Bez wątpienia celem było – i to podniósł o. prof. Zbudniewek – zauważenie trendów zbliżającej się szybkimi krokami epoki Oświecenia, która wyzwaliała otwartość na tkwiące w człowieku fundamenty wolności i definiowania dobra i zła według własnych, niby-samodzielnych reguł. Z odrzuceniem – najkrócej rzecz ujmując – transcendentnych zasad – pojawiało się niebezpieczeństwo zmrożenia wszelkich odniesień na duchową rzeczywistość, wymagającą pielęgnacji i ustawicznego podsycania, ale od wewnątrz. Ten konkretny żywot – właśnie św. Pawła – dawał po temu wielkie możliwości. Losy Świętego osadzone w realiach starożytności, zawierają jednak siłę charyzmatu znacząco nowoczesnego – nawet przywoływać może jak najbardziej współczesne konstatacje: bogaci rodzice chrześcijanie, solidne studia i wykształcenie – nawet greka i literatura egipska; rodzinne perypetie, gdy w wieku 16 lat stracił rodziców i przejął po nich znaczny spadek; podczas prześladowania za cesarza Dioklejana w słynnym roku 249-250 ukrył się, lecz obawiając się denuncjacji ze strony szwagra, zbiegł na pustynię i rozpoczął życie pustelnicze. Potem długie dziesięciolecia ustabilizowanego trwania na duchowej

czujności na odosobnieniu, na pustyni i po ziemskim życiu – błogosławiony zgon. W tym starożytnym żywocie stało się tak, jak doświadczamy tego i w naszych czasach, gdzie obok wielkich ideałów, tkwiło jeszcze pogaństwo – to nie tylko przykład szwagra przyszłego pustelnika. Zauważone i poruszone zostały wszystkie problemy, przed jakimi stał Kościół starożytny: ustawiczne widmo prześladowań i wiążące się z tym ustawiczne niebezpieczeństwo destabilizacji i utraty życia, do tego doświadczenia skomplikowanych czasów powoli chyłnego się Imperium Rzymskiego, mimo, że jeszcze sam Paweł mógł go odbierać jako potęgę nieprzemijającą i obowiązek ratowania ortodoksji, czyli prawowierności – stąd prośba samego Pawła, skierowana do odwiedzającego go Antoniego Pustelnika o przyniesieniu mu otrzymanego od bpa Aleksandrii Atanazego Wielkiego Płaszczka – symbolu przynależności do prawowiernego Kościoła. Skoro więc tak się kwestia układa, to w trudzie poszukania odpowiedzi – jedną z podpowiedzi było na pewno, tak przynajmniej w Egipcie było to możliwe, by uciec od tego złego świata i szukać pogłębienia, wyciszenia i dążyć do równowagi. Z tego wzięło się życie pustelnicze jako sposób na porządkowanie hierarchii wartości (s. 75). Pustelnik to człowiek ze wszech miar wolny, panujący nad swymi myślami i zachowaniami (s. 78). Mimo wszystko pustelnicy to rodzaj niedoceniany przez tzw. świat. I dlatego potrzeba napisania takiego dzieła jawiła się jako oczywista, a opracowany rys dziejów myśli o św. Pawle ma charakter niemal naukowego traktatu na temat dziejów życia pustelniczego (s. 206 – rozdział III części drugiej). To życie św. Pawła we wspólnocie Kościoła, w kulcie i modlitwie, w modlitwach wstawienniczych i w cudach, zdziałanych za jego świętym wstawiennictwem potwierdza dojrzałość drogi, którą wskazał św. Paweł z Teb. Przysiąc trzeba, że ten tekst dostarcza bardzo pouczającego obrazu określonego wycinka dziejów całego Kościoła. Byłoby rzeczą pouczającą, gdyby osadzić te treściowe zawartości w porównaniu czy w połączeniu z innymi drogami pamiątkami o życiu i świątobliwym życiu innych Wielkich Postaci – byłoby to jakby „spłacanie długu” za wspieranie nas, dzisiaj, na drodze do doskonałości. Szukamy, wymyślamy, poddajemy się ciągle nowej fascynacji – a dojrzałość może być tak blisko. Tylko trzeba mieć mądre oczy, wsparte wiarą i – *mutatis mutandis* – do siebie dostosować to, co przed wiekami inni odkryli. Tego przekonania dostarcza nam M. Fuhrmann przez swoje dzieło.

